

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—9, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 00, za granicę 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

## JAN BURHARDT

Emeryt Urzęd. Wojew. Wil.

opatrzony Sw. Sakramentami zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 7 maja 1930 r. w wieku lat 64.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Rzeźniczej Nr. 12 do Kaplicy na cmentarzu Rossa odbędzie się dnia 8 maja o godzinie 6-ej wieczorem.

Nabożeństwo żałobne w Kaplicy cmentarnej na Rossie i złożenie zwłok do grobu rodzinnego tamże odbędzie się 9 maja o godz. 9 1/2. O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzebni w głębokim smutku.

ZONA I DZIECI.

## KAZIMIERZ ŁABĘCKI

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 5.V w wieku lat 52. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Ducha dziś, 8.V o godz. 9 rano. Pogrzeb na cmentarzu Bernardyńskim tegoż dnia o 4 po poł.

Na te smutne obrządki zaprasza kolegów i znajomych  
SPÓŁDZIELNIA ODZIEŻ.

## DZIERŻAWA

Cukierni i hotelu przy Zakładzie Zdrojowym

### w Druskienikach

jest do wzięcia na sezon kąpielowy od 15 maja do 30 września b. r. Warunki ustne i pisemne w Zarządzie Zdrojowym w Druskienikach. —s1

## Stacja Ładowania Akumulatorów Radjowych i Samochodowych

Sprzęt radjowy

### Kiersnowski, Krużolek i Łukaszewicz

INŻYNIEROWIE.

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 23, telefon 560. —60

## KUP LOS

### 21. Loterii Państwowej

w szczęśliwej kolekturze

## K. GORZUCHOWSKIEGO

ZAMKOWA 9

32.000.000 złotych wygranych

co drugi los wygrywa

ciągnięcie 1 kl. 17 i 19 maja.

Cena kwiatów losu — 10 zł.

„ pół ” — 20 zł.

„ całego ” — 40 zł.

244d3

Zamiejszczeniem wysyłamy pocztą.

Konto czekowe Nr 80365.

## PRZED SESJĄ NADZWYCZAJNĄ SEJMU.

(Telefonem od własnego korespondenta).

**WARSZAWA.** W piątek o godz. 1-ej marszałek Daszyński wręczy Panu Prezydentowi żądanie w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej.

Sejm wobec tego byłby zwołany na 22 b. m.

Niewiadomo czy przed Sejmem stanie gabinet Sławka czy też inny.

Pierwszego dnia zwołania sesji odbędzie się posiedzenie Senatu w sprawie zapowiedzianej przez Sejm zmiany o drobnych dzierżawcach.

## Echa napadu na Devey'a.

(Telefonem od własnego korespondenta).

**WARSZAWA.** Sledztwo władz rumuńskich w sprawie napadu na Devey'a pozostało bez rezultatu. Devey po złożeniu wyjaśnień wyruszył z Bukaresztu i we czwartek wieczorem przybędzie do Warszawy. Strat materialnych nie poniósł, gdyż miał przy sobie mało gotówki, i książeczkę czekową i naturalnie dowody osobiste.

## Podwyżka ceny spirytusu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

**WARSZAWA.** „Dziennik Ustaw” ogłasza rozporządzenie o podwyższeniu od 7 maja cen spirytusu. Podwyżka ta przeciętnie wynosi 10 proc. a przy drobnej sprzedaży są ceny nieco wyższe. Urzędnicy od 7 b. m. przystępują do sprawdzania zapasów spirytusu.

## Przyjęcie na Zamku.

**WARSZAWA.** 7.5. (Pat.) Pan Prezydent Mościcki podejmował w dniu dzisiejszym po południu herbata w Zamku przedstawicieli świata politycznego, dyplomacji, wojskowości, sądownictwa, sfer gospodarczych oraz świata naukowego i kulturalnego stolicy. Przyjęcie, które nosiło charakter towarzyski, zaszczyli swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. Wśród przybyłych osobistości między innymi byli obecni członkowie rządu z premierem Sławkiem, marszałek Sejmu Daszyński, szereg posłów i senatorów, wyższe duchowieństwo z kard. Kakowskim, korpus dyplomatyczny z nuncjuszem apostołskim msgr. Marimaggi, generalicja, wyżsi wojskowi z pierwszym wiceministrem gen. Konarzewskim, attachés wojskowi państw zagranicznych z szefem misji francuskiej gen. Denain, władze sądowe z Prezesem Sądu Najwyższego Supińskim i prezesem Sądu Apelacyjnego Dutkiewiczem, rektorowie wyższych uczelni i t. d. Herbata, która zgromadziła przeszło 600 osób, w miłym nastroju przeciągnęła się do godz. 19.

## Konferencja gospodarcza.

**WARSZAWA.** 7.5. (Pat.) Dziś po południu pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów Waleriego Sławka odbyła się konferencja gospodarcza, w której wzięli udział: minister spraw zagranicznych Zaleski, minister

rolnictwa Janta Polczyński, kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski, kierownik Ministerstwa Przem. i Handlu Kwiatkowski, oraz podsekretarz stanu M. S. Wewn. Pieracki.

## 100 milionów marek dla wzmocnienia niemieczyny na wschodzie.

**BERLIN.** 7.5. (Pat.) Według informacji kół parlamentarnych, gabinet Rzeszy na posiedzeniu wczorajszym ustalił sposób finansowania Sofortprogramu. Z przedłożonego przez ministra finansów sprawozdania wynika, że rząd na finansowanie programu pomocy dla prowincji wschodnich rozporządza sumą 51,3 miliony mk., przewidzianą w budżecie na rok 1930. Pozatem na cele finansowania programu pomocy

użyte mają być dochody, uzyskane ze sprzedaży własności nieruchomości państwa na terenach ewakuowanych oraz z pozostałych rezerw Banku dla obligacji przemysłowych. Dochody z tych ostatnich źródeł obliczają na 57—67 milionów mk. W ten sposób rząd rozporządzałby na cele przeprowadzenia akcji pomocy dla terenów wschodnich ogólną sumą 117 milionów mk.

## Współpraca Reichswehry z Sowiecami

**BERLIN.** 7.5. (Pat.) Organ zakonu młodoniemieckiego „Der Jungdeutsche” domaga się od komisji budżetowej ujawnienia poufnych wyjaśnień, udzielonych wczoraj przez min. Groenera w sprawie współpracy między Reichswehrą a armią sowiecką. Dziennik utrzymuje, że na czelę akcji współpracy z armią czerwoną stoi gen. von Schleicher, działając wbrew intencjom min. Groenera. „Der Jungdeutsche” zwraca się do socjaldemokratów, przypominając, że szerokie kola

ich wyborców nie rozumieją, dlaczego partia socjalistyczna prowadząc zacieklą walkę z dyrygowanymi przez Moskwę komunistami niemieckimi, okazuje jednocześnie taką ustępliwość, kiedy chodzi o zwalczanie nielegalnej współpracy Reichswehry z armią czerwoną. Również i partja centrowa, prowadząc w duchu odezwy papieskiej walkę przeciwko wpływowi bolszewickim, nie zdola usprawiedliwić swej dziwnej obojętności wobec postępowania gen. Schleichera.

## Podejrzany budżet Reichswehry.

**BERLIN.** 7.5. (Pat.) Prasa niemiecka w dalszym ciągu wyraża zdziwienie, że w budżecie Reichswehry na rok 1930 wydatki na amunicję dla 100-tysięcznej armji wynoszą 95 milionów mk., podczas gdy dla 500.000-nej armji z roku 1913 wydatki te dochodziły zaledwie do 65 milionów mk.

Dziwnie wysokie, zdaniem prasy, są również pozycje na umundurowanie, na co budżet z roku b. przewiduje na jednego żołnierza 289 mk. rocznie, a więc 4 razy więcej, niż wynosiły wydatki na umundurowanie żołnierza armji cesarskiej z roku 1913.

## Znowu Paneuropa.

**GENEWA.** 7.5. (Pat.) W związku z rozpoczynającą się w poniedziałek sesją Ligi Narodów Briand, jak słychać, ma omówić

z zebranymi w Genewie mężami stanu między in. także sprawę zorganizowania Stanów Zjednoczonych Europy.

## Warjat na obradach czeskiego senatu

**PRAGA.** 7.5. (Pat.) W czasie wczorajszego plenarnego posiedzenia Senatu doszło do incydentu, wywołanego przez komunistów. Przeprowadzili oni na salę obrad obłąkanego, rzekomo pobitego przez policję w zaciach komunistycznych w czasie świąt

Wielkiejnocy, aresztowanego i torturowanego w więzieniu. Wskutek długotrwałych krzyków i wrzawy oraz utarczek między poszczególnymi stronnictwami, przewodniczący musiał posiedzenie przerwać.

## Sytuacja w Indiach.

Walka z powstańcami.

**CHITTAGONG.** 7.5. (Pat.) Dziś rano doszło do starcia między oddziałkiem powstańców a policją na prawym brzegu rzeki Karnafuli naprzeciw Chittagong (Indje). W starciu tem 4 powstańców zostało zabitych a dwóch wzięto do niewoli. Pozatem ranny jest jeden policjant i czterech wie-

śniaków, którzy znajdowali się w pobliżu.

**DELHI.** 7.5. (Pat.) W związku z ostatnimi zajściami udzielono pomocy lekarskiej 108 osobom, w tej liczbie 18 policjantom, 4 rannych zmarło. Obecnie sytuacja w mieście jest normalna.

## Z Litwy.

Układ handlowy litewsko-japoński.

1 maja w Berlinie został podpisany litewsko-japoński układ handlowy i nawigacyjny. Ze strony Litwy układ podpisał nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister w Berlinie Sidzikauskas, ze strony Japonji — ambasador japoński w Berlinie Nagaoka. w

Jeszcze jedna „amnestja”.

Już od dłuższego czasu we wszystkich szkołach średnich w Kownie prowadził się gwałtowną agitację, aby w roku witolowym uczniom ostatniej klasy udzielono „amnestji”, czyli zwolniono od egzaminów maturalnych. Abiturjenci wielu gimnazjów wystoso-

wali do ministra oświaty podania o wydanie matury bez egzaminów. w

## Drobne wiadomości.

Huragan.

**DALLAS** (stan Texas), 7.4. (Pat.) Wczoraj wieczorem w środkowej części stanu Texas szalał tornado, siejąc wielkie spustoszenia. Około 40 osób poniosło śmierć.

**DALLAS.** 7.5. (Pat.) Według ostatnich wiadomości, ofiarami tornada padło 73 zabitych, setki rannych. Szkody są ogromne. Wobec przepelnienia szpitali, musiano utworzyć specjalne ambulatorja w sąsiednich budynkach.

W niedzielę, 11 b. m., odbędzie się

## poświęcenie nowej siedziby

Stronnictwa Narodowego, Narodowej Organizacji Kobiet, Klubu Narodowego, oraz Klubu Młodych Str. Nar. i Ob. W. P. przy ul. Orzeszkowej 11.

O godz. 11 1/2 (trzy kw. na dwunastą) odbędzie się Msza św. w kościele św. Jerzego, o godz. 12 1/2, poświęcenie lokalu, oraz uroczyste posiedzenie.

Na uroczystość tę przybywa z Warszawy p. Joachim Bartoszewicz, prezes Stronnictwa Narodowego.

Zarządy wyżej wymienionych organizacji zapraszają wszystkich członków i sympatyków do przybycia na Mszę św., oraz wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia lokalu.

## PIWO PILZNEŃSKIE, MARGOWE, i GABINETOWE.

ZNANEGO BROWARU SP. AKC.

„E. LIPSKI”

SP. AKC.

JEST JUŻ W SPRZEDAŻY

OBCIĄG BROWARU

Ul. Popławska 31

tel. 16—19.

## ZANIEPOKOJENIE ŁOTWY POGŁOSKAMI O MOŻLIWOŚCI WOJNY MIĘDZY POLSKĄ I ROSJĄ SOWIECKĄ.

Wywiad z szefem wyszkolenia armji łotewskiej gen. Radinszem

**RYGA.** 7.5. (Pat.) „Pedeja Brihd” zamieściła wywiad z szefem wyszkolenia armji łotewskiej gen. Radinszem. General poruszył kwestję wyszkolenia wojskowego i znaczenia konferencji rozbrojeniowej, oraz wyraził swe zdanie co do budowy fortec, przy czem powołał się na praktykę niemiecką, która polegała na tem, że milionowe sumy przeznaczaly Niemcy zamiast na budowę fortec na budowę dróg, szos i kolei strategicznych. Tego samego systemu trzyma się obecnie Polska na granicy sowieckiej. Przeprowadza ona intensywnie budowę dróg komunikacyjnych i główną uwagę zwraca na wyszkolenie. Na Łotwie natomiast budowa dróg nie ma najmniejszego znaczenia strategicznego i w tym kwestjach uwzględniane są jedynie postulaty partyjne. Zdaniem gen. Radinsza ani armja łotewska, ani estńska, ani też litewska, pomijając już jej liczebność, nawet z punktu widzenia wyszkolenia i uzbrojenia nie może stawić czoła Rosji sowieckiej. Jedynym takim państwem na Wschodzie jest Polska. Należy przytem stwierdzić, że jeśli w Rosji sowieckiej jest coś dobrego, to jest niemi armja. Na czelę armji sowieckiej stoją przeważnie byli oficerowie dawnej Rosji i gdyby rząd Stalina miał całkowicie do nich zaufanie, to jużby dawno wojna wybuchła między Polską a Rosją sowiecką. W razie wojny pomiędzy Polską a Rosją Estonja i Łotwa nie mają czego się obawiać, gdyż terenem

wojny będzie Ukraina i Białoruś, gdzie już obecnie skoncentrowane są siły bolszewickie.

Gdyby główny atak był skierowany przez Dyneburg, to wówczas Rosja musiałaby przerzucić swoje siły z Ukrainy, t. j. z terenu, na którym coraz bardziej szerzą się tendencje narodowe. A gdyby przerzuciła gros swoich sił pod Dyneburg, to Polacy małemi silami mogliby wstrzymać na tym odcinku ofensywę bolszewicką, a sami łącznie z Ukraińcami obeśc armję sowiecką z południa. Gdyby zaś Rosja sowiecka wszczęła wojnę z Łotwą i Estonją, to Polska, obawiając się odcięcia od morza Bałtyckiego, musiałaby również wystąpić. W razie wygranej wojny przez Polskę, Łotwa nie ma powodu do najmniejszej obawy, gdyż wtedy jej granice pozostałyby nienaruszone, natomiast gdyby Polska wojnę przegrała, istnienie Łotwy byłoby rozstrzygnięte, gdyż Rosja sowiecka nie będzie się liczyła z siłą militarną Łotwy. Biorąc powyższe pod uwagę, general jest zdania, że w razie wojny najmniejsze ryzyko ponosi Łotwa, o ile stanie po stronie Polski. Neutralną pozostać Łotwa nie może. O przymerzu z Rosją sowiecką nie może być — według gen. Radinsza — nawet mowy.

Z powodu powyższego wywiadu socjal-demokracji złożyli w sejmie interpelację do premiera Celminsza. Prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia premier Celminsza udzieli na nią odpowiedź.

## Dalsze oświadczenia generałów łotewskich.

Kłopotliwa sytuacja rządu łotewskiego.

**KRÓLEWIEC.** 7.V. (Tel. własny). Z Rygi donoszą: Wypadkiem dnia w Rydze jest wywiad udzielony pismu „Pedeja Brihd” („Ostatnie Wiadomości”) przez b. dowódcę armji łotewskiej gen. Radzinsza. Spowodował on interpelację w sejmie socjalnych demokratów, na którą premier Celeniusz odpowie w piątek dnia 9 b. m. Również ukazał się szereg wywiadów na temat możliwości wojny pomiędzy Polską i Rosją sowiecką. Przedewszystkiem ponownie wystąpił z oświadczeniem premier Celeniusz, który równocześnie jest ministrem spraw zagranicznych. Celeniusz powiedział, że rząd łotewski nie solidaryzuje się z wystąpieniem gen. Radzinsza. Łotwa nie zamierza wdawać się w żadne kombinacje wojenne. Polityka zagraniczna Łotwy dąży do utrzymania stosunków pokojowych ze wszystkimi sąsiadami, a więc również z Rosją sowiecką. Minister wojny Wacelis zapytany w tej sprawie przez przedstawicieli prasy oświadczył, że gen. Radzinsz nie miał prawa jako oficer armji zabierać głosu w sprawach politycznych i popełnić przestępstwo służbowe.

Ukazał się również drugi wywiad ze sprawcą burzy gen. Radzinszem, który zarzucił pismu „Pedeja Brihd” fałszywe przedstawienie z nim rozmowy i niedokładne podanie jego słów.

Wreszcie gen. Kaleis, który przed kilku dniami wystąpił publicznie w związku z wywiadem danym przez estońskiego gen. Tyrwenda oświadczył, że „Izwiestja” przekroczył jego rozmowę z przedstawicielami prasy estońskiej i nadał jej charakter agresywnego wystąpienia przeciwko Rosji sowieckiej, co w rzeczywistości nie miało miejsca.

Serje wywiadów zakończyła rozmowa posła polskiego w Rydze p. Arciszewskiego, której najważniejszym ustępem było oświadczenie, że bezpodstawne są pogłoski o istnieniu tajnej konwencji wojskowej pomiędzy Polską i Estonją.

## Zaprzeczenie posta polskiego w Rydze.

**RYGA.** 7.5. (Pat.) W związku ze stale powtarzającymi się pogłoskami o możliwości wojny polsko-rosyjskiej zapytany w tej sprawie przez współpracownika pisma „Siewodnia” minister Arciszewski odpowiedział:

Wszelkie pogłoski nie mają żadnej podstawy. Polska o żadnej wojnie z Rosją sowiecką nie myśli, czemu dał niejednokrotnie

wyraz min. Zaleski, oświadczając, że Polska nie zamierza z nikim prowadzić wojny. Rosja sowiecka, zajęta przeprowadzeniem planu 5-cioletniego, nie ma również interesu w wojnie. T. zw. zamach na poselstwo w Warszawie nie jest w stanie zaostriżyć stosunków pomiędzy Polską a Rosją sowiecką.

Czas odnowić prenumeratę na m. MAJ

# Wiatr od Wschodu.

(Z uwag prof. St. Grabskiego ogłoszonych w „Lwow. Kur. Por.” Nr. 117—128)

Był kilkunastoletni okres dzieł naszych od Mieczysława I. po Batoro, w którym mieliśmy wzrok zwrócony ku zachodowi. I za Piastów i za Jagiellonów walczymy nieustannie przeciwko niemieckim margrafom, niemieckim cesarzom, niemieckiemu królowi zakonowi najczęściej na zachodnio-północnych kresach o wybrzeże Bałtyku. Siłę zaś do walk tych czerpała wówczas Polska z cywilizacji zachodniej, po którą sięgała niejednokrotnie wprost do źródła, do Rzymu, Awinionu, miast włoskich, Francji. W okresie tym rosła potęga Polski, rozszerzały się jej granice, wzmagalo się jej znaczenie w świecie chrześcijańskim. Dynastia Jagiellonów walczyła skutecznie z domem Rakuskim o prymat w środkowej Europie.

Potem przyszedł okres wschodnich makat, pasów, kontuzjów, skrzydeł na siodłach konnicy, niestannych walk z Turkami, Tatarami, Moskwą, Kozakami, nasamprzód świętych, zwycięskich, ale już od połowy XVII wieku niejednokrotnie haniebnych, jak pod Piławcami i przeważnie kończących się kurczeniem się naszych granic. Przez XVII i XVIII wiek niósł wiatr od wschodu do Polski przepych w strojach i ucztach, życie nad stan, życie dniem dzisiejszym, bez myśli o przyszłości, pogardę pracy, lekceważenie prawa, płaszczenie się przed możnymi, wyniosłość i samowolę wobec słabszych, aż łączyły niemal do cna cnotę obywatelską szlachty. I dokonały Prusy, Austria i Rosja pierwszego rozbioru Rzplitej bez żadnego ze strony polskiej sprzeciwu, przy powszechnym innych narodów pokłasku. Bo naród, co sam swych granic nie broni, w nikim nie budzi współczucia.

Utarło się w całej Europie XIX w. przeświadczenie i w naszej literaturze często wypowiadano, że naród polski to naród z usposobienia i charakteru niekarny, skłonny do samowoli, łamania prawa, zdobywający się w chwilach uniesienia na bohaterstwo i olbrzymi wysiłek woli, by następnie równie łatwo poddawać się zwycięstwu, niezdolny do systematycznej pracy, lekkomyślny w gospodarczych swych rachubach... W rdzeniu polskiej państwowej nie było ani samowoli, ani lekceważenia prawa, chodzenia... lewem, ani tłumnych rokowań szlachty przeciwko władzy monarszej... Zatruliśmy życie Rzplitej to rzekomie polskie warcholstwo dopiero w okresie przewagi wpływów wschodnich nad zachodnimi. Nie zrodziła go gleba polskiej narodowej naszej cywilizacji. Nawiał je na nią wiatr od wschodu.

Raz tylko wtargnął by w piastowski okres tym w powracającym z Kijowa po parulem w nim pobycie Bolesławem Smiałym, wiatr od wschodu. I przyniósł on próbę rządzenia zbrodniczą choćby przemocą, podeptania prawa przez władzę królewską, gdy prawo stawało szranki jej zachceniom. Próba ta jednak skończyła się bezprzykładnym w dziejach opuszczeniem przez cały naród króla, gdy bezprawnie zamordował w sposób świętokradzki św. Stanisława. Bolesław Smiały musiał opuścić tron, choć nie poraziły drużyny jego na żadnym polu walki orężnej oddziały zbuntowanego rycerstwa, czy też panów, co trzymali stronę biskupa Szczepanowskiego w zatargach jego z królem... Nie ma bodaj, w historii żadnego innego narodu, równie jasnego przykładu zwycięstwa prawa i opinii moralnej nad bezprawiem i zbrojną przemocą.

Kąkol samowoli monarszej i niewolniczej uległości przed siłą fizyczną, który przyniósł nam wiatr od wschodu za Bolesława Smiałego, nie przyjął się na polskim gruncie, bo na gruncie tym strzegącym pilnie odwiecznych praw organizacyj rodowych, w podstawie naszego ówczesnego ustroju społecznego leżących, przyjęło się było już mocno i zapuściło silne korzenie zdrowe ziarno rzymskiej cywilizacji katolickiej, uzasadniającej wszelkie prawo pańskie, czy pana kraju, czy pana ziemi, czy pana warsztatu, czy pana rodziny, obowiązkami, jakie ma do spełnienia każda władza wobec podwładnych oraz ogółu bliźnich i Boga. Jedną z najjasniejszych różnic wschodniej i zachodniej cywilizacji jest, że historię wschodnich społeczeństw tworzą całkowicie niemal ich władcy, gdy lud i narody zachodnie same swymi dziejami, zbiorowym swym wysiłkiem kierują.

Co czas pewien, gdy zjawiał się genialny wódz i organizator plemion w zamierzłej starożytności hiksosów, scytów, medów, persów, za czasów imperjum rzymskiego: partów, w średnich wiekach: mongolów, powstawało potężne państwo, które trwało dopóty, dopóki potomkowie węgierskiego wodza dziedziczyli po nim

tylko władzę, lecz i władczą zaletę umysłu i woli. Dospotyizm, z jakim Piotr I europeizował armię, flotę, stroje panów i szlachty, biura administracji państwowej był nie mniejszy i niemniej krwawy od despotyzmu, z jakim Iwan Groźny tepił w Świętej Rusi t. zw. bunt, t. j. prawa stanowe i rodowe bojarów, oraz samorządy ziem i miast.

Jakże odmienną od rosyjskiej była od pierwszych swych początków historia Polski. Kopia Wandy, która, by uchronić lud swój od obcego pana, rzuciła się w nurty Wisły, legenda o myśzacz, co zagryzły zbrodnictwo despotę Popiela, podanie o Piąście, kmieciu gospodarnym, strzegącym pilnie praw tradycyjnych, skromnym i dla tej skromności, wierności odwiecznym prawom rodów i ziemi, rzadności, wyniesionym przez lud na stolec księżęcy, zacięty, przez wieki trwający odpór całego narodu zarówno przeciwko zbrojnym napadom niemieckim, jak usiłowaniami pokojowego wciągnięcia Polski w orbitę świętego cesarstwa niemieckiego. Byli z domu piastowego wielcy monarchowie, którzy tworzyli niezależność i potęgę Polski. Ale gdy nie było wielkich, dzielnych królów, Polska nie upadła i nie rozpadła się, bo jej całości i siły strzegł cały naród.

Aż do Unji Lubelskiej historię Polski tworzył naród polski sam, a następnie wespół ze zrównanym w prawach ze szlachtą polską litewsko-ruskim ziemianstwem i rycerstwem oraz litewsko-ruskimi panami.

Na stepach nadnieprzańskich, wśród puszczy litewskich na gruncie bizantyjskiej kultury przemocy i bezprawia wyrosła polityka wyłącznie rodowa Radziwiłłów, Potockich, Branickich, używająca siłę orężną Rzplitej fizycznie, a jeszcze bardziej moralnie, w walkach i sporach wewnętrznych. Wiatr od wschodnich kresów, od dworów i zamków tamtejszych królewiat, znieprawiał wojsko nasze doby saskiej. Z wojska polskiego stało się ono wojskiem swych „komendantów”, ich ambicjom, a nie bezpieczeństwa i całości Polski służyło, częściej do bywałoby szabel przeciwko bezbronnym rodakom niż przeciwko wrogim armjom. A nieuchronną tego konsekwencją były rozbiory.

Od pierwszej chwili odzyskania niepodległości po dziś dzień trwa walka o to czy ma w Polsce rządzić, wzorem państw zachodnio-europejskich, prawo, czy też wola tego, na czyje zawołanie błysnę najwięcej szabel, tak jak to się działo u nas w czasach złotej wolności szlacheckiej, dożywotnich hetmanów i nadwornych chorągwi pańskich, czy siła polska ma się opierać na harmonijnym współdziałaniu wszystkich władz państwowych: wykonawczej, ustawodawczej i sądowej, czy też na zrywaniu jak w XVII i XVIII wieku sejmów.

Nie jest dziełem przypadku, że w maju 1926 r. za zamachem opowiedziały się większość opinii społeczeństwa polskiego na wschód od Wisły, a do walki przeciwko niemu stanęły wojevodztwa zachodnie.

Bo zbyt silna jest przeciwstawność rdzennie polskiej zachodniej cywilizacji, na prawie, rzymskiej i katolickiej nauce o ścisłym związku praw i obowiązków opartej, a wschodnią umysłowością trygad, w której zespoliły się w cudaczny spłot i carski despotyzm polityczny i nihilizm moralno-społeczny rewolucjonistów rosyjskich i wszystkie pozostałe w tradycji pałaców magnackich, dworów szlacheckich i zaścianków t. zw. zabranych prowincji przeżytki chodzenia prawem i lewem, terroryzowania sejmów i elekcyj nadwornymi wojskami a sejmików bojówkami, jednanie czapka, papką i solą szlachty.

Przeciwstawność ta ciąży na całym naszym życiu publicznym w ciągu całych ubiegłych dziesięciu lat. Góruje ona nieskończenie nad różnicami i walkami stronnictw. Długo zastanawiano ją przed oczami narodu zasłoną dymów legendy o zbawczym meżu, co sam jeden podjął walkę o niepodległość Polski, gdy wszyscy inni godzili się z niewolą, oskarżeni wszystkich rządów poprzednich o nieprawość, którym kres dopiero ów mąż zbawczy położył. Ale wszystkie te zasłony dymowe się rozwiały.

Zbyt silnie bowiem w ciągu ostatnich czterech lat wiał od wschodu wiatr bizantyjskiego płaszczenia się przed władzą, ażjatyckiego deptania prawa, przekroczeń i luzów budżetowych, używania państwowych funduszy dla celów koteryjnych i osobistych, rozrzućności skarbowej, lekkomyślności gospodarczej, obśadzania urzędów państwowych swoimi klientami bez żadnego na kwalifikacje fachowe względu, małodusznych, zbrodniczych a

## SANACJA CENZURUJE PRZEMÓWIENIA BISKUPÓW.

Odpowiedź ks. Biskupa Przeździeckiego.

Z końcem Wielkiego Postu głosił Ks. Biskup Sokołowski, biskup-sufragan podlaski, nauki rekolekcyjne dla młodzieży gimnazjów żeńskich w Siedlcach. Jego komentarz do 4-go przykazania i obowiązków względem władzy świeckiej wywołał niezadowolone w szeregach sanacji która przeciw naukom rekolekcyjnym Ks. Biskupa zaprotestowała na łamach tygodnika „Gazeta Podlaska”. Na protest ten odpowiedział zwierzchnik Biskupa-Sufragana podlaskiego, Ks. Biskup Przeździecki...

Ks. Biskup Przeździecki odrzuca twierdzenie sanatorów, jakoby nauki Ks. Biskupa Sokołowskiego były skierowane „przeciw państwowemu wiadom oświatowym, szkolom polskim i nauczycielstwu”, „lub jakoby były „wysoce niepedagogicznymi”.

Ks. Biskup Sokołowski — czytamy w odpowiedzi Ks. Biskupa Przeździeckiego — przedstawił tylko faktyczną naukę Kościoła o granicach posłuszeństwa dla władz świeckich:

„powinniśmy szanować i słuchać naszych przełożonych, nauczycieli, rządzących w państwie; gdyby zażądano od nas największych ofiar dla obrony Ojczyzny, mamy być na nie gotowi! Lecz, gdyby zażądano od nas czegoś, czego zabrania Chrystus, nie wolno nam tego czynić...” „Tak tę naukę powoławała młodzież szkolna, gdy w zaborze rosyjskim i pruskim nie chciała modlić się po rosyjsku i niemiecku. Tak tę naukę powołał arcybiskup gnieźnieński i pomocnik, s. p. Florian Stabieński, gdy błogosławił strajk młodzieży szkolnej”.

W mocnych słowach powstaje następne Ks. Biskupa Przeździeckiego przeciw tym, którzy chcą Chrystusa wypędzić ze szkoły.

## WYPADKI GDYŃSKIE W ŚWIELE PRAWDY

Od Wilnianina, uczestnika zjazdu Młodych Obozu Wielkiej Polski otrzymujemy następujący opis głośnych wypadków w Gdyni.

Wobec tego, iż żadna z gazet sanacyjnych w artykułach swych o zajęciach gdyńskich nie podała jednego nawet zdania, opartego na prawdzie, pozwałam sobie, jako naoczny świadek, opisać pobieżnie przebieg całego Zjazdu. Po Mszy świętej, wysłuchanej w miejscowym kościele, udaliśmy się wszyscy czwórkami na ulicę, którą miał przechodzić pochód ku czci 3 maja. Zrobiliśmy niesłychanie gorącą owację marynarce, sokolom, kolejarzom ze Zgromadzenia Kolejowców Polskich, harcerzom i innym miejscowym narodowym organizacjom. Podczas, gdy przechodzili strzelcy i Federacja Pracy, z grup miejscowej ludności rozległy się gwizdy i sykania, słabe zresztą i przez nas samych uciszono. Zdziwiliśmy się tedy niepomniernie, gdy o godz. 3 i pół w jakiejś pół godziny po rozpoczęciu się obrad, koledzy będący w sali usłyszeli gwizdy i sykania oraz okrzyki „przeciz komunistami” i inne nie nadające się do powtórzenia (styl belwederski), dochodzące na miejsce obrad od strony bramy. Reszta kolegów delegatów, która nie zmieściła się w sali (było około 1300 osób, razem z gośćmi), stała w ogrodzie, przylegającym do lokalu obrad. Część z nich, widząc lecące kamienie, podbiegła do bramy, aby odpędzić napastników, co się zresztą w zupełności udało. Napastnicy składali się prawie całkowicie z

„Nie chcę obecnie konkretyzować, oświadcza. Mówię ogólnie Broń mnie, Boże, abym kiedyś był zmuszony mówić po imieniu o szkołach i wykładowcach w nich, jako o walczących z Chrystusem Panem i z Kościołem Jego. To jednak bezwzględnie uczynie, jeżelibym widział, że ten tylko pozostaje środek przestrzeżenia przed złem: ludzi powolnych mej pieczy pasterskiej”.

„Oburzenie się — pisze Ks. Biskup Przeździecki — że Biskup Sokołowski mówił, aby nie czytano Żeromskiego. Oświadcza, że dzieła Z. są w szkole przewidziane w programach szkolnych. Czy programy szkolne są niesomyjne? Czy ustawicznie nie pracuje się nad ich poprawą? To kolegom naszym wolno pisać, że książki a la Żeromski powinny mieć specjalne wydania dla młodzieży, a biskupowi katolickiemu nie wolno powołać młodzieży o tej sprawie ani słowem...”

„Nazywacie przemówienie Bisk. Sokołowskiego wysoce niepedagogicznym. A czy pedagogicznym jest mówić w szkole z obrazą uczuć religijnych... Szkoła nie jest rzeczą prywatną, własnością nauczycielstwa”.

Tak odczytał Biskup Podlaski sanacyjnemu nauczycielstwu, które protestuje przeciw prostemu wykładowi katolickiego życia religijnego w Polsce i za znajomością z jej sprawami duchowymi, oraz z wysiłkami, jakie czynić należy, by życie katolickie w narodzie polskim, odpowiednio do swych czcigodnych i chwalebnych tradycji, zawsze wzmacniało się i rozwijało.

Rozmowa Ojca św. zwróciła się, naturalnie, również na temat kongresu Eucharystycznego w Kartaginie, trzydziestego z rzędu kongresów międzynarodowych, po którym wszyscy spodziewają się nowych triumfów dla Chrystusa Sakramentalnego, godnych tych wszystkich wspaniałych manifestacji, jakich w ciągu swej chwalebnej historii były świadkami poprzednie międzynarodowe kongresy Eucharystyczne.

Papież wyraził przytem swe wielkie zadowolenie, że Polska na tej olbrzymiej międzynarodowej rewii wiary i pobożności Eucharystycznej będzie reprezentowana przez tak wielką liczbę pielgrzymów, których przybycie spodziewane jest do Rzymu każdego dnia i którym towarzyszyć będzie pięciu przedstawicielom Episkopatu polskiego, z Kardynałem Prymasem na czele. Zanim pielgrzymi opuszczą Rzym, Papież przyjmie ich na uroczystej audjencji i z wielką radością powtórzy im raz jeszcze, jak wielką życiowością jest przejęty dla nich i dla Polski, co tak wymownie zaznaczył w czasie przyjęcia ostatniej pielgrzymki.

O wszystkich tych sprawach Papież mówił z niezmierną serdecznością do Kardynała Prymasa Hłonda, udzielając, z całym wyaniem, serca Swego błogosławieństwa i ludu i dla całego narodu polskiego.

Pielgrzymka polska na audjencji u Papieża.

(KAP.) Dnia 2-go maja r. b. przed południem Papież przyjął na uroczystej audjencji 200 pielgrzymów polskich, udających się na kongres Eucharystyczny do Kartaginy. Na audjencji obecni byli: J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hłonda, II. EE. Księża Biskupi: Łukomski z Łomży, Przeździecki z Chełmna, Radoński z Włocławka i Kubicki z Sandomierza, delegacja kapituł, 80 księży i osoby z różnych sfer, przeważnie z pośrednictwem dyrektora pielgrzymki, ks. dr. Janickiego. Obecni byli również: dyrektor Papies-

Podczas wycieczki na Hel zostaliśmy zaatakowani przez bojówkę sanacyjną, przyczem od jednego z tych „wysanowanych” bandytów odebraliśmy rewolwer, którym strzelano do tłumu. Złapano jeszcze kilku prowokatorów i odprowadzono ich do policji, skąd jednak po paru minutach zostali wypuszczeni. Podczas wyjazdu zdarzyła się jeszcze próba napadu, zlikwidowane jednak przez nas.

Gdy bandzie tej nie udało się wedrzeć do środka, zaczęła ona rzucać kamieniami na kolegów, znajdujących się na dworze. Wywiązała się walka, w której wyniku zostali po naszej stronie ciężko ranne 2 osoby, a po stronie przeciwej 4 osoby. Poza tem kilkanaście osób zostało rannych 1żej. W międzyczasie usiłowano wrzucić do sali 3 bomby 1żwiąjące (formalina). Podczas walki padły gęsto strzały rewolwerowe. Po skończonem zebraniu udaliśmy się, śpiewając „Rotę”, na miasto, wszędzie witani wyjątkowo serdecznie. W dniu 4 maja usiłowano, jednak bezskutecznie, spowodować nas podczas t. zw. „odprawy”, odbywającej się w hotelu na Kamiennej Górze.

Podczas wycieczki na Hel zostaliśmy zaatakowani przez bojówkę sanacyjną, przyczem od jednego z tych „wysanowanych” bandytów odebraliśmy rewolwer, którym strzelano do tłumu. Złapano jeszcze kilku prowokatorów i odprowadzono ich do policji, skąd jednak po paru minutach zostali wypuszczeni. Podczas wyjazdu zdarzyła się jeszcze próba napadu, zlikwidowane jednak przez nas.

i O. P. popiera i obficie subwencjonuje tylko studjum społecznio-oświatowe przy Wolnej Wszchnicy, prowadzone przez znaną ateistkę p. Helenę Radlińską (Rajchmanówną) i kursy, organizowane przez Instytut Oświaty dorosłych, kierowany przez radykałów z pp. Frelkiem i Wejchert-Szymanowską na czele. Nie znajdując zainteresowania ani pomocy Ministerstwa Wyższe Kursy pracy społecznej pod kierownictwem JE. Ks. Biskupa Słagowskiego, ani też inne prace w tej dziedzinie, prowadzone przez Katolicką Szkołę Społeczną w Poznaniu, Macierz Szkolną, Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, Towarzystwo Czytelni Ludowych i t. d. Trudno przewidzieć, kto będzie na konferencji ministerjalnej w Krzemieńcu i jaki będzie jej przebieg. Jedno dzisiaj można stwierdzić, mianowicie, że obecnym kierownikom oświaty pozaszkolnej w Ministerstwie i kuratorach szkolnych (n. p. znani ogólnie pp. Dec, Drac, Szczawińska, Nowicki i inni) społeczno-oświatowa praca katolicka i polska nie może oczekiwać pomocy i nie może mieć do nich zaufania.

Stanisław Grabski.

## Z całej Polski.

Nowa konferencja oświatowa.

(KAP.) Po konferencji w Łowiczu, której przebieg odbił się głośnie echem w kraju, zwoluje Ministerstwo W. R. i O. P. nową konferencję, która się rozpocznie 22 maja rb. w Krzemieńcu. Na tej konferencji gospodarzem będzie p. Julian Poniatowski, wiceprezident Liceum Krzemienieckiego, ten sam, który w Łowiczu mówił, że „który bóg jest lepszy, to obojętne”; przewodniczyć będzie niewątpliwie p. Marjan Godecki, nacelnik wydziału oświaty pozaszkolnej w Min. W. R. i O. P., który swój stosunek do religii w pracy oświatowej także już wyraźnie sformułował, oświadczaając słuchaczom dwumiesięcznych kursów dla rządowych i samorządowych pracowników oświatowych, iż „nas stać na to, by o religii wogóle nie mówić”.

Konferencja w Krzemieńcu zastanawia się będzie w ciągu kilku dni nad sprawą kształcenia pracowników oświatowych. Sprawa to wielkiej wagi. Minist. W. R.

bezkarnych napaści w kilku czy nawet kilkadziesiąt zbrojnych na pojedynczych bezbronnych przeciwników politycznych, tajemniczego ginięcia generalów.

Zbliża się szybko chwila ostatecznego rozstrzygnięcia, czy Polska będzie nowoczesnym, praworządym państwem zachodniej cywilizacji, czy też skazaną na

powtórny niezadługo rozbiór, kontynuacją zapartowanej na wschód, stojącej nierządem, łamaniem i obchodzeniem prawa, szarpanej waśniami i walkami personalnymi koterji wojskowych Rzeczypospolitej wionarodowej z przed Sejmu Czteroletniego.

Stanisław Grabski.

## Z ŻYCIA KATOLICKIEGO.

Kardynał-Prymas Hłonda u Papieża.

(KAP.) J. Em. Ks. Kardynał Hłonda po przybyciu do Rzymu zamieszkał, jak zwykle, w głównym domu XX. Salezjanów w Rzymie, obok kościoła Serca Jezusowego na Castro Pretorio.

Na drugi dzień Kardynał był przyjęty przez Ojca św. na prywatnej audjencji, która trwała trzy kwadranse, od g. 18,30 do 19,15. Po wyjściu od Papieża Ks. Prymas wyraził swe pełne zadowolenie z przyjęcia, jakiego doznał u Ojca św. i długiej, serdecznej z Nim rozmowy. Jeszcze raz Pius XI wyraził w formie najbardziej wymownej Swą życzliwość dla Polski i Swe najwyższe zainteresowanie w rozwoju narodu i państwa polskiego, z którym Go łączy tyle drogich wspomnień i serdecznych węzłów.

Oczywiście, Papież interesował się przede wszystkim sprawami religijnymi kraju, które obserwuje zawsze z największą pilnością. Papież jest najzupełniej zorientowany w warunkach i trudnościach życia religijnego w Polsce i za znajomością z jej sprawami duchowymi, oraz z wysiłkami, jakie czynić należy, by życie katolickie w narodzie polskim, odpowiednio do swych czcigodnych i chwalebnych tradycji, zawsze wzmacniało się i rozwijało.

Rozmowa Ojca św. zwróciła się, naturalnie, również na temat kongresu Eucharystycznego w Kartaginie, trzydziestego z rzędu kongresów międzynarodowych, po którym wszyscy spodziewają się nowych triumfów dla Chrystusa Sakramentalnego, godnych tych wszystkich wspaniałych manifestacji, jakich w ciągu swej chwalebnej historii były świadkami poprzednie międzynarodowe kongresy Eucharystyczne.

Papież wyraził przytem swe wielkie zadowolenie, że Polska na tej olbrzymiej międzynarodowej rewii wiary i pobożności Eucharystycznej będzie reprezentowana przez tak wielką liczbę pielgrzymów, których przybycie spodziewane jest do Rzymu każdego dnia i którym towarzyszyć będzie pięciu przedstawicielom Episkopatu polskiego, z Kardynałem Prymasem na czele. Zanim pielgrzymi opuszczą Rzym, Papież przyjmie ich na uroczystej audjencji i z wielką radością powtórzy im raz jeszcze, jak wielką życiowością jest przejęty dla nich i dla Polski, co tak wymownie zaznaczył w czasie przyjęcia ostatniej pielgrzymki.

O wszystkich tych sprawach Papież mówił z niezmierną serdecznością do Kardynała Prymasa Hłonda, udzielając, z całym wyaniem, serca Swego błogosławieństwa i ludu i dla całego narodu polskiego.

Pielgrzymka polska na audjencji u Papieża.

(KAP.) Dnia 2-go maja r. b. przed południem Papież przyjął na uroczystej audjencji 200 pielgrzymów polskich, udających się na kongres Eucharystyczny do Kartaginy. Na audjencji obecni byli: J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hłonda, II. EE. Księża Biskupi: Łukomski z Łomży, Przeździecki z Chełmna, Radoński z Włocławka i Kubicki z Sandomierza, delegacja kapituł, 80 księży i osoby z różnych sfer, przeważnie z pośrednictwem dyrektora pielgrzymki, ks. dr. Janickiego. Obecni byli również: dyrektor Papies-

kiego Instytutu Polskiego w Rzymie, mgr. Zakrzewski, hr. Ostrowski, hr. Platerowa i in. Ambasadora polskiego reprezentował pierwszy sekretarz ambasady, Komarnicki.

Pielgrzymi ofiarowali Papieżowi wspaniałe album, wraz z ofiarami polskich sióstr Felicjanek, monografię kościoła polskiego w Rzymie i tomy roczników katolickich. Papież został powitany przez wszystkich gromkimi okrzykiem: „Niech żyje!”, poczem obszedł całą salę dookoła, a Kardynał Hłonda przedstawiał poszczególne grupy. Obok tronu papieskiego zasiadli: kardynał, biskupi i przedstawiciele ambasady, poczem Papież wygłosił niezwykle serdeczne przemówienie, w którym zaznaczył, jak nieporównanie więcej cieszy się zawsze z każdej pielgrzymki polskiej i wita je u siebie w domu. Zawsze żywo stoją Mu przed oczyma lata, spędzone wśród Polaków, w tej Polsce, która, jako Wyzytator Apostolski i Nuncjusz, przebiegł wzdłuż i wszerz, tak, że jeden z biskupów polskich przyznał, iż Nuncjusz dotarł nawet w jego diecezji tam, gdzie on sam jeszcze nie był. Wspomnienia te są dla Papieża zawsze najmiłsze. Teraz Papież cieszy się, że pielgrzymi, jadąc do Kartaginy, odwiedzą Rzym i Stolicę św., czyniąc przez to akt wiary i akt nabożeństwa eucharystycznego.

Złożywszy serdeczne życzenia Ojciec św. poprosił Kardynała Hłonda, by powtórzył po polsku Jego przemówienie, poczem udzielił Swego błogosławieństwa i wysłuchał hymnu „Boże, coś Polskę”, opuścił salę, zegnając pielgrzymów po polsku słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Poznań gości I-szy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce.

Już tylko półtora miesiąca dzieli nas od otwarcia I Kraj. Kongresu Euch. Opatrzność sprawiła, że urządzenie wspaniałej tej uroczystości, która zespoliła ma wszystkie serca polskie, płonącej ogniem miłości ku Bogu utajonemu w Najśw. Sakramencie, odbyć się ma w tej dzielnicy naszej Ojczyzny, w której po raz pierwszy zabłysnęło światło prawdziwej wiary.

W katedrze poznańskiej społeczeństwo wielkich królów naszych, z których pierwszy wprowadził Polskę w poczet krajów chrześcijańskich, drugi — umacniając jej granice, dał możność swobodnego rozwoju religii Chrystusowej i promieniowania jej na sąsiednie narody.

Zaszczyt, który przypadł w udziale Stolicy Wielkopolskiej, potrafiła ona ocenić i godnie nań odpowiedzieć.

Od paru miesięcy trwa praca przygotowawcza. Kongres rozpocznie się w czwartek 26.VI b. r. o godz. 9-iej uroczystem nabożeństwem w kościele Bożego Ciała.

Udział w Kongresie zapowiada się b. liczny, tak z całej Polski, jak i z zagranicy, zgłaszają się uczestnicy. Zainteresowanie poszczególnymi sekcjami jest b. wielkie, przygotowały one interesujące tematy, których opracowanie powierzono specjalnie dobranym referentom. Adres Komitetu Wykonawczego, który służy wszelkim informacjami jest: Poznań — Aleje Marcinkowskiego 22. III ptr. pok. 65. Konto PKO — Poznań 213,063.

## Kronika lidzka.

Unieważnienie listy sanacyjnej.

Komisja Okręgowa Nr. 62 unieważniła dziką sanacyjną listę pod nazwą „Zjednoczenie ludowo-chrześcijańskie”; na skutek nie wykonania przez zgłaszających wszystkich formalności, przewidzianych w ordynacji wyborczej. Jak już donosiliśmy macierzysta lista sanacyjna czyli „1” została wycofana, a w ten sposób sanacja w wyborach uzupełniających okr. Lidzkiego udziału brać nie będzie.

Zjazd kierowników szkół powszechnych w Lidzie.

W poniedziałek 5-go maja w gmachu szkoły powszechnej na Wygonie w Lidzie odbył się 3-ci zjazd kierowników wszystkich szkół powszechnych z powiatu lidzkiego. Zjazdowi przewodniczył inspektor szkolny p. Rogowski. Na zjeździe tym między innymi omówiono sprawy wychowawcze jak: spójność w szkołach powszechnych, gminne wystawy szkolne na terenie każdej gminy, które będą organizowane w końcu czerwca b. r. we wszystkich gminach i inne sprawy związane z dokształcaniem nauczycielstwa.

Pożar wskutek podpalenia.

Wieczorem 3 maja we wsi Radzińcu, gminy radzińskiej, nie-

znany narazie sprawca podpalił stodołę należąca do Józefa Grażewicza. Pożar jednakże został w samą porę spozstrzeżony przez mieszkańców wioski i natychmiast w zarodku stłumiony tak, że ogień nie wyrządził żadnych szkód.

Nowy występ wandalii na Wismontach w Lidzie.

W nocy z 4 na 5 maja, 4-ch młodzieńców, ponoć przy dobrym humorze, napadło na spokojnie mieszkające Fiedorcukowej Marji zamieszkałej przy ulicy Wismonty 28 i po uprzednim zakreśnieniu drutem wyjściowych drzwi poczęli bombardować kamieniami mieszkające Fiedorcukowej, wybijając wszystkie szyby w oknach oraz demolując całe urządzenie w kuchni.

Natychmiast wszczęte dochodzenie ujawniło sprawców tak wyuzdanego wandalizmu w osobach sąsiadów Fiedorcukowej, Piotra Polujana, Nowika, Hirsza Nowogrodzkiego z Michniewiczem Alfonsem, dróżnikiem drogi państwowej na czele.

Zaznaczyć należy, że podobne występy niejednokrotnie już przytrafiły się gorliwemu dróżnikowi, jednakże dotychczas uchodziło mu to na sucho.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Wileńska 16-8.

### Niepokojący stan rolnictwa na Kresach.

(Na marginesie pobytu p. Wice-ministra Skarbu.)

Od jednego z naszych czytelników prowincjonalnych otrzymaliśmy pismo treści następującej: — Leży przede mną skrawek „obwieszczenia”, który posłużył memu soltysovi jako papier listowy. To „obwieszczenie” opiewa, że drogą przetargu w gminie D będzie się sprzedawać „ruchomy majątek” pani Teofili M., ze wsi R. na pokrycie (bliżej nieokreślonych) podatków.

Owa p. Teofila jest zwykłą nędzarką, ma parę hektarów, których nie jest sama w stanie obsiać. Zapożyczyła się u wszystkich, u kogo mogła, i, nie mając najmniejszych zarobków w okolicy, stoi na skrajnej nędzy. Jakżym majątek ten „pani” ma się liczyć? 4 kury i 10 p. słomy. Kury te mogły dać parę jaj dla głodnych dzieci, trochę słomy podtrzymałoby by egzystencję krowy. Trudno jednak duma lex sed lex Zmarnięta dzieci, zmarnieje krowa! Fakt podobny nie jest osobobny. Sekwestrowanie wyłupają kury, zabierają karm, poduszki i t. d. Nikogo to już nie dziwi, bo co tydzień we wsiach naszych rozlegają się narzekania i placzą zasekwestrowanych kurach, prosiakach i poduszkach...

Jednak ludzie patrzący w przyszłość państwa naszego muszą zadać pytanie, dokąd idziemy, a raczej dokąd nas zaprowadzą panowie sekwestrowani?

Przed laty, gdy studiował prawo finansowe, prof. Chodźko, powaga w tej dziedzinie, powiedział, iż w państwie rolniczym, gdzie obrót pieniężny jest wolny, ogólna suma rocznych podatków przy prawidłowym funkcjonowaniu państwowego organizmu winna nie przekraczać sumy obiegowych znaków pieniężnych. Tymczasem przykład Polski, budującej 5-cio miliardowe budżety (z samorzadami i ubezpieczeniowymi) przy 1,3 miliardach znaków obiegowych, zdaje się zaprzeczać owej teorii. W Polsce budżety są tak nieproporcjonalnie wielkie, że, by je pokryć, płatnicy muszą 4 razy do roku wpłacić do kas cały zapas posiadanych złotych. Kapitał nie ma więc czasu nietylko na przysporzenie pewnych zysków jego posiadaczom, lecz oczywiście nie może wyrobić gotówki na opłacenie bieżących podatków, które wskutek tego pokrywają się nie z normalnych dochodów ludności, lecz z kapitału. Podobny stan rzeczy musi doprowadzić w konsekwencji do katastrofy. Wiem, że są optymiści, którzy starają się pocieszać się tem, iż kasy oszczędnościowe i banki mają moc pieniędzy „z któreimi nie wiedzą co zrobić”. Objawia się to b. prosto: pewne rezerwy gotówkowe (przeważnie dolarowe) niedawno jeszcze zaangażowane w różnych przedsiębiorstwach, uciekają do banków i przechodzą tam w stan nieczynny. Czy podobne „wkłady” są pozytywne dla państwa, należy wątpić. Banki zaś nie wiedzą, co z pieniędzmi robić, bo rzetelny człowiek

widzi całą beznadziejność prowadzenia uczciwie jakiegoś interesu i nie chce w żadne przedsiębiorstwo angażować się, „ryzykując” zaś banki nie chcą dawać gotówki. Zresztą nie potrzebują dalej rozwodzić się nad tem, iż jedną z głównych przyczyn obecnego kryzysu w Polsce jest nadmierny budżet, którego ciężaru nie wytrzyma nasz słaby organizm państwowy. Jest to prawda uznana przez wszystkie nasze autorytety ekonomiczne. Zdało by się, że jeśli tak sprawa stoi, to w pierwszym mierze wszystkim musi być zrobione w kierunku zmniejszenia ciężarów podatkowych. Tymczasem rzeczywistość mówi zgola coś innego. Nie wiem jak rzecz się ma w przemyśle i handlu, lecz w rolnictwie idziemy wciąż utartą drogą podwyżek podatkowych. Przypatrzcie parę przykładów. W pierwszym półroczu roku zeszłego wpłaciłem podatek gruntowego 400 zł. 38 gr., obecnie podatek ten wzrósł do 458 zł. 40 gr. Specjalnej dopłaty drogowej na rzecz sejmiku muszę wpłacić 386 zł. 83 gr. miast zeszłorocznych 312 zł. 36 gr. Co do podatku dochodowego, to wiem, iż już są wyznaczone normy dochodowości z każdego ha, posiadanych gruntów. Cała prasa wszelkich kierunków, autorytety gospodarcze, sfery rządzące przyszły do przekonania, iż przy obecnych cenach na płody rolne nie może być mowy nietylko o zyskach, ale o opłacalności produkcji rolnej. Przedsiębiorca się nadzwyczajnie śródki ratunku w rodzaju premij wywozowych. Mówią o katastrofie w rolnictwie nieskończone spłaty dzienników, zapelnione nazwami posiadłości ziemskich, wystawionych na licytację. Tylko urzędy skarbowe o tem nie chcą wiedzieć. Dochód musi być i bał! Szczególnie absurdem to traci w stosunku do Wileńszczyzny. Rok 1928 był u nas klęskowy, na wiosnę więc roku 1929 nikt nic nie mógł sprzedać, lecz każdy musiał dokupić sporo zboża i prawie całe nasiona traw, placąc za to wszystkie bajeczne sumy, w jesieni zaś mogąc sprzedać trochę zboża, nie znalazł nabywcę nawet po śmiesznie niskich cenach. Wiedzą o tem chyba nasze władze skarbowe, jednak to im nie przeszkodzi w 95 na 100 wypadków aplikować owe sławetne normy dochodowe. Wiemy, że cyfry podatku dochodowego nie będą dostosowane do prawdziwego stanu interesów płatników. Zachodzi więc obawa, że polskiemu rolnictwu na Kresach będzie zadany nowy cios. Musimy apelować do władz skarbowych, by się zastanowiły nad tem, co dalej będzie. Musimy apelować do członków komisji szacunkowych by ściśle śledzili za biegiem posiadzeń w Inspektoratach Skarbowych i nie tylko bronili interesów poszczególnych płatników, lecz mieli wciąż na widoku interes całego kraju, który stoi na skrajnie strasznej katastrofie. K.B.

P. T. Polecam poparcie wszystkich zwolenników wyrobów krajowych znakomite rowery „LUCZNIK” Państwowej Wytwórni Broni w Radomiu. Rowery te, jak utrzymują znawcy, pod względem precyzyjności wykonania oraz dobroci użytych na nie materiałów, stanęły znacznie wyżej od wielu marek zagranicznych, które dotychczas rynek nasz zalewały. Niska stosunkowo cena oraz bardzo dogodny warunki wypłaty są dodatkowymi argumentami przemawiającymi za nabywaniem tych i tylko tych rowerów. Cenniki rowerów „LUCZNIK” wysyłam na żądanie. REPREZENTANT ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawalna 11-a. 223 00

księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) do 15 maja — I-sza rata państwowego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1929 (II-a rata płatna będzie do 15 czerwca) z tytułu różnicy pomiędzy kwotą wymierzonego podatku za 1929 r., a kwotą przypisanych zaliczek na tenże rok, przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe.

4) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto w miesiącu maju płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty, z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, również z terminem płatności w tymże miesiącu.

#### Sprawy miejskie.

— **Subsydjum na leczenie oczną.** Na wczorajszym posiedzeniu magistratu m. Wilna między innymi uchwalono wyasygnować tytułem jednorazowego subsydjum 1000 zł. na rzecz lecznicy ocznej św. Józefa. (d)

— **Dymisja czy demonstracja?** W dniu dzisiejszym na specjalnym posiedzeniu miejskiej komisji teatralnej będzie rozpatrywana sprawa, złożonej na ręce wice-prezydenta Czyży, dymisji dyr. Żelwerowicza. (d)

#### Handel i przemysł.

— **Na targowisku miejskim.** W ciągu ubiegłego tygodnia na targ miejski sprzedano 2165 sztuk bydła. Na konsumpcję miejscową zakupiono 2100 sztuk, zaś 65 zakupiły pobliskie gminy. Spęd była ożywiona, ceny utrzymały się na poziomie poprzedniego tygodnia. (d)

#### Sprawy wojskowe.

— **Ważne dla poborowych.** Wileńskie Starostwo Grodzkie przypomina, iż zgodnie z obwieszczeniami o poborze rocznika 1909 wszyscy poborowi obowiązani zgłaszać się przed komisję poborową, posiadając dowód stwierdzający tożsamość osoby i jedną fotografię. W razie nie posiadania dowodu tożsamości należy zaświadczyć jedną fotografię w odnośnym komisarjacie policji. Nadto Starostwo przypomina, iż niepunktualne zgłoszenie się do poboru, t. j. bez zachowania ustalonej kolejności planu poborowego pociągnie za sobą surową odpowiedzialność. Poborowi winni się stawić do poboru codziennie na godz. 8 rano.

— **Komendant P. K. U. Wilno—miasto** p. mjr. Ossowski od dnia 2 maja do dnia 28 czerwca r. b., t. j. na czas poboru głównego rocznika 1909 urzęduje przy komisji poborowej ul. Bazylijska 2. Na czas poboru zastępstwo komendy P. K. U. objął kpt. Mikołaj Berent, kierownik 2 referatu.

#### Sprawy kolejowe.

— **Międzynarodowa konferencja kolejowa.** W dniu wczorajszym pod przewodnictwem naczelnika wydziału ministerstwa komunikacji p. Wysockiego w gmachu dyrekcji P. K. P. w Wilnie rozpoczęły się międzynarodowe obrady konferencji kolejowej, która ma na celu opracowanie taryfy bezpośredniej komunikacji między Polską, Estonją, Łotwą i Rumunją. W konferencji Polskę repre-

zentuje delegacja ministerstwa komunikacji w ilości 4 osób oraz przedstawiciel wileńskiej dyrekcji kolejowej kierownik działu inż. Smidzt.

Delegacja Łotwy bawi już o Wilnie. Przedstawiciele Estonji przybywają w dniu dzisiejszym. Przyjazd delegacji rumuńskiej spodziewany jest około 15 b. m.

Obrady komisji potrwały przeszło 2 tygodnie. d.

#### Sprawy uniwersyteckie.

— **Promocje.** W środę, dn. 7 b. m. o godz. 1 po poł. w auli Kolumbowej Uniwersytetu odbyła się promocja na doktora wszech nauk lekarskich następujących osób: 1) Krygera Chila, 2) Pietkiewicza Józefa.

#### Z życia stowarzyszeń.

— **Przerejeestracja członków Chreśc. Zw. Zaw. Plekarzy** w Wilnie będzie trwać do 15 maja rb. Członek, który do tego terminu nie zgłosił się do sekretariatu Związku — będzie uważany za ustępującego ze Związku. Sekretariat czynny codziennie oprócz świąt od godz. 10-jej rano do 2-jej pp. i od 6-jej do 8-jej wiecz.

— **Zebrańskie Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego** odbędzie się w gimnazjum im. Słowackiego w sobotę 10 b. m. o godz. 7-jej. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i referat d-ra Doubka „O powstaniu niemieckiego języka literackiego”.

— **Z okazji imienin Dyrektora Banku Polskiego** Oddział w Wilnie, składamy za łaskawym pośrednictwem „Dziennika Wileńskiego” zł. 100 (sto) na cel dobroczynny wedle uznania Solenizanta.

Urzędnic Banku Polskiego Oddział w Wilnie.

#### Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś przedstawienie zawieszono.

— **Widowiska z okazji Tygodnia Polskiej Macierzy Szkolnej.** Pozytną od piątku 9 maja w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się szereg widowisk polskich z okazji Tygodnia Polskiej Macierzy Szkolnej W piątek 9.V. „Wielki człowiek do małych interesów” Fredry, w sobotę 10.V. popołudniu o godz. 3 widowisko dla dzieci i młodzieży „Cudowny pierścień” baśń Warneckiego, wieczorem o godz. 8 „Krakowiacy i Górale” opera narodowa Kurpińskiego. W niedzielę 11.V. popołudniu o godz. 3 „Cudowny pierścień” baśń Warneckiego, wieczorem komedia Smólskiego „Błędny bokser”. Ceny miejsc na wszystkie te przedstawienia są minimalne, wynoszą bowiem od 20 do 80 groszy.

— **Występy Eugenjusza Bodo.** Najbliższą premierą Teatru na Pohulance będzie interesująca sztuka amerykańska „Spiewak jazzbandowy”.

— **Teatr Miejski w „Lutni”.** Dziś poraz ostatni „Figliki majowe” rewja w 15 obrazach pióra Druwica, Mirskiego i Świętochowskiego.

— **Poranek Ejsmonda i Modrakowskiej dla dzieci.** W najbliższą niedzielę o godz. 12 w południe czeka wileńskie dzieci atrakcja niebyła jaka: wiosenny poranek p. t. Pójdźcie o dziaćki. Cała fraza opowiadań, piosenek, bajek, mowionych i śpiewanych historyjek i przysł. Dla grup od 10 osób specjalna zmizki.

— **Występy Teatru Rosyjskiego z Rygl.** Jutro rozpoczynają się gościnne występy znakomitego zespołu Teatru Rosyjskiego z Rygl. Repertuar nadzwyczaj wartościowy zapowiada: w piątek 9.V. „Trzy siostry” Czechowa, w sobotę 10.V. „Gniazdo szlachek” Turgeniewa, w niedzielę 11.V. „Dama kamelowa” Dumas, w poniedziałek 12.V. „Mieszkanie Zołki” Bulhakowa, we wtorek 13.V. „Burza” Ostrowskiego.

Zainteresowanie się publiczności wielkie. Pozostałe bilety w kasie zamawiać 11—9 w. bez przerwy.

— **Megafon na koncertach symfonicznych.** Zarząd rozgłośni Wileńskiej polskiego radja uzyskał od Magistratu zezwolenie na transmitowanie koncertów symfonicznych w ogrodzie Bernardyńskim i zainstalowanie tam megafonu dla nadawania koncertów radijowych.

W związku z tem codziennie w ogrodzie Bernardyńskim będą odbywały się koncerty megafonowe do g. 7-mej wiecz., w dniu zaś wolne od występów orkiestry symfonicznej również i w godzinach późniejszych.

— **Dziś w ogrodzie po-Bernardyńskim** o godz. 20 wystąpił z orkiestrą symfoniczną znakomita melo-recytatorka Marja Balcerkiewiczówna, która na wczorajszej Srodzie Literackiej w Związku Literatów wykonaniem utworów w bogatym kostiumie osiągnęła wielki sukces. Orkiestrą dyrygował znany kompozytor Kazimierz Wilkomirski. W pro-

gramie m. in. 2 poematy symfoniczno-recytacyjne Griega „Bugłista” i Wilkomirskiego. Jungfrau. Ceny wejścia 40 gr. ulgowe 20 gr.

— **VII (przedostatnia) niedziela kameralna** w Związku Literatów odbędzie się 11 maja punktualnie o godz. 8 wiecz.

— **Krok naprzód, krok w tył.** We wtorek, dnia 5 maja p. wojewoda przyjął delegację komisji teatralnej: wiceprezydenta Czyży i prof. Ehrenkreutza, którzy w imieniu komisji zwrócili się z prośbą o zezwolenie na jednorazowe odegranie sztuki Brucknera „Przestępcy” w poniedziałek 12 maja dla ściśle ograniczonego koła osób z pośród sfer naukowych, literackich i artystycznych, oraz przedstawicieli innych sfer społecznych, interesujących się zagadnieniami poruszonymi w tym utworze. P. wojewoda, pragnąc umożliwić zainteresowanym kołom zapoznanie się ze sztuką, przychylił się do prośby komisji teatralnej. Na przedstawienie te bilety sprzedawane nie będą. Kartę wstępu (bezpłatnie) rozesła komisja teatralna Magistratu m. Wilna w końcu bieżącego tygodnia.

#### POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr. Program:

- Czwartek, dnia 8 maja 1930 r. 11.58. Sygnal czasu, kom. meteorologiczny, odczyt dla gospodyń, oraz koncert szkolny. 15.35. Odczyt dla maturałystów. 16.15. Gramofon. 17.00. Lekcja języka niemieckiego. 17.15. „Wśród książek” i koncert kameralny, poświęcony twórczości T. Jotki. 18.45. Walka z gruzlicą a nauczycielstwo, odcz. wygl. dr. St. Bagiński. 19.10. Kurs fotografii dla amatorów. 19.30. „Z przeżyć Ciotki Albinowej”, monolog regionalny Kazimierza Alexandrowicza. 20.15. Feljeton. 20.30. Koncert poświęcony utworom Moniuszki. Chór Lutni pod dyr. Jana Leśniewskiego przy udziale p. Zofji Borkiewicz Wyleżyńskiej. 21.30. Słuchowisko. 23.00. Muzyka taneczna.

#### Sport.

— **Zawody lekkoatletyczne.** W Mickunach pow. Wil. Trockiego odbyły się zawody lekkoatletyczne o odznakę Federacji Zw. Młodzieży Wileńskiej. W trójboju zwyciężył Kaciszczenko G. przed Kaciszczenką B.

— **W trójboju junjorów (dziewcząt)** 1. Zubowiczówna. 2. Rybakówna.

— **W trójboju junjorów (chłopców)** 1. Krawskowski. 2. Rybakówna.

— **Podkreślić należy wynik Kaciszczeki** w rzucie oszczepem, który wynosi 51 m. 71 cm. (l)

— **W strzelaniu panów na 50 mtr.** 1) Chalkowski 71 pkt. 2) Strzelanie panów na 30 mtr. 1) Chalkowski 85 pkt.

— **Strzelanie pań 1) Chalkowska 78 pkt.** W zawodach brało udział 27 zawodników.

— **Zjazd delegatów klubów narciarskich.** W niedzielę 11 b. m. o godz. 9.30 w sali konferencyjnej Osrodku W. F. Ludwisława 4 odbędzie się walny zjazd delegatów klubów narciarskich okręgu Wileńskiego.

Na porządku dziennym są bardzo ważne sprawy związane z rozwojem narciarstwa kresow; to też spodziewany jest udział w obradach wszystkich delegatów poszczególnych klubów.

— **Doroczne zebranie Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego.** W ubiegłą niedzielę Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie zwołało doroczne zebranie swych członków. Jak wynika ze sprawozdania Zarządu, Towarzystwo w ub. sezonie liczyło 143 członków, z których sport wioślarski czynnie uprawiało 91 osób. W roku ub. T-wo brało udział w 3-ch regatach: w dwóch międzyklubowych w Wilnie i jednym jubileuszowym w Warszawie. W regatach tych zdobyło 8 nagród 1-ych i dwie 2-gie. Turystyka wodna w ub. sezonie wyraziła się liczbą 50 wycieczek. W pływalnictwie sezon był nieco słabszy ze względu na brak odpowiedniego basenu do treningów i brak miejsca na urządzenie zawodów pływakich. W sporcie zimowym zorganizowana sekcja narciarska, licząca 32 osób została przyjęta do Związku lecz z braku śniegu nie mogła się rozwijać. Warunki te zwiększyły natomiast powodzenie sekcji łyżwiarskiej, która była jedną z naj-

### „TAKY” JEST DLA KAŻDEJ KOBIETY CENNYM WYNAZKAZIEM



„Często słyszałam o „TAKY” tym pięknie pachnącym kremie, którego używa się wyszczuplając go wprost z tuby, 5 minut wystarczy na zniszczenie włosów i pusku na ciele. Jako kobieta rozważna nie wydawałam o nim sadu zanim zachwycona „TAKY” jest sto razy lepszy od każdej brzytwy, która wywołuje przyszczenie i przyspiesza porost włosów oraz od dawnych depilatorów niepachnących i skomplikowanych. „TAKY” przyjemnie pachnie, jest nieszkodliwy i łatwy w użyciu, jak zwykły krem. W krótkim czasie wszystkie kobiety będą go używać. To cenny wynalazek dla nas!”

Uważaj! „TAKY” jest jedynym francuskim kremem przeznaczonym do usuwania włosów usuwającym włosy. Do nabywania we wszystkich perfumeryjach. Duża tuba jedyny model Zł 5.—Cena bardzo przystępna. Centralny przedstawiciel A. BORNSTEIN & Co. Gdańsk.

Zalety „TAKY”: bardzo przyjemny zapach, szybkie działanie, nie zasycha w tubie. —0

liczniejszych ze wszystkich klubów i wyszkoliła wielu nowych łyżwiarzy.

Celem rozwinięcia życia towarzyskiego wśród członków utworzona została sekcja zabawowo-towarzyska, która dwa razy w tygodniu odbywała wieczory muzykalno-wokalne.

Kasowe T-wo miało w r. ub. wpływów 6642 zł. 14 gr., wydatków 6200 zł. 54 gr. czyli rok ub. zamknięto pozostałością 441 zł. 60 gr.

Z końcem roku ub. T-wo przystąpiło do budowy nowej przystani, którą mieściła hangar dla łodzi, warsztaty, szatnie, rozbiarnię, umywalnie i pomieszczenie na biura. Sprawa budowy przystani posuwa się bardzo opornie, ponieważ T-wo dysponuje skromnymi środkami, co zmusiło zwrócić się do różnych urzędów i instytucji z prośbą o pomoc. Prośba ta dotychczas nie wywołała większych skutków.

Po odczytaniu sprawozdania zebranie uchwalilo przeznaczyć 5000 zł. ze składek członkowskich na budowę przystani, popoczem wybrano zarząd w składzie p. p.: prezesa Wańkowicza, wice-prezesa Żaliska i łyżkiewskiego, skarbnika Dokalskiej, sekretarza Goreńskiego, naczelnika przystani Buczyńskiego, gospodarza Buczyńskiej i członków Wasilewskiego, Bojarczyka, Szumniańskiego, Jabłonowskiego i Hryniewiczza. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Hryniewicz, Rewiński i Węk. (w)

— **Wyścigi w Pośpięszce.** W dniu 11 maja rozpoczyna się sezon wyścigów. Wyścigi odbędą się jak zwykle w Pośpięszce. Totalizator będzie czynny. Wiele nowych koni i jeźdźców. Wyścigi zapowiadają się bardzo imponująco, odbędą się też konkursy hipiczne. Początek konkursów 2.30 wyścigów 4 pp. Orkiestra, bufet.

#### NADESŁANE.

#### Co czytać?

W księgarni S-go Wojciecha ukazała się w tych dniach książka niewielka pod tyt: „Cecylja Plater-Zyberk” przez Bronisławę Żaluską, którą każdy dobry Polak uchiopie. Jest to wspaniały życiorys tej niepospolitej i heroicznej niewiasty naszych czasów, która w służbie Bożej i dla dobra tak umiłowanej polskiej młodzieży, nadadując pracę swoje oddała w ofierze. Tak znane jej zakłady wychowawcze dla pań, jej działania wśród młodzieży mekskiej, jej szeroka korespondencja, jako drukowane pismo, że nie może już nic dodać do tego, słowa — bieżąc i czytając. Był to tym pokarmem, który was zaski do wernego służenia Bogu i umiłowanej Ojczyźnie w chwili kiedy wszelkie gromy na nią padają. 771

### René Pujol. 30) Krzyk z przestrzemi.

Przekład autoryzowany Izzy Glinki. (Przedruk wzbroniony).

— Czy przedko będziemy na miejscu?—zapytał z lekkim niepokojem. — Niedługo już — zapewniał go pułkownik i, uśmiechając się, powiedział: — Gdybym się nie bał popełnić niedyskrecji, poprosiłbym pana o wyświadczenie mi pewnej grzeczności... — Ależ proszę pana—pośpieszył z odpowiedzią wynalazca — nie może pan być niedyskretny, o co chodzi? — A więc ryzykuje... Czy mogę rzucić okiem na szkie wynalazku? — Oczywiście. Niech się pan tylko nie dziwi, że nie są zbyt artystycznie wykonane, wszystkie plany robiłem własnoręcznie, trzeba będzie oddać je teraz jakiemuś rysownikowi do wyglądu. — Musi to być zupełnie pewny człowiek. — Odtworzyć trzeba tylko kilka stron, można oddać mu najpierw jeden plan, bez żadnych wyjaśnień, w jakiś czas potem drugi i tak nic nie zrozumie. — A zresztą nie potrzebujemy się niczego

obawiać — dodał prefekt — nasz personel jest poza wszelkimi podejrzeniami. Wynalazca tymczasem szperał w otworzonej walizce, przewracając do góry nogami zapakowaną w niej bieliznę. W pewnej chwili poczerwieniał jak dziecko, złapano na gorącym uczynku niedozwolonej psoty, i wyjąknął zawstydzony: — Doprawdy, nie wiem, co mi się stało... jestem taki rozgartniony... zapomniałem zapakować teki z papierami... Na te słowa prefekt zmienił się na twarzy. — Pan chyba żartuje, panie Vigny? Wynalazca załóżnie pokijał głową. — Nie, to nie żarty... Córka mi wszystko przygotowała, ale moje roztargnienie... I uśmiechając się jak mógł najuprzejmiej, dodał: — Wróćmy do mnie... Jadąc w tem tempie co dotychczas, nie stracimy zbyt wiele czasu. Towarzysze wynalazcy zmieniłi z sobą parę krótkich zdań w obcym języku, wydawali się niesłychanie wzburzeni. Pan Vigny był również wzburzony, skutkiem czego nie zwrócił nawet najmniejszej uwagi na to, co mówili między sobą. — Trzeba uprzedzić szofera — rzekł uczonej i przechylił się na siedzeniu, aby zastukać w szybę, gdy pułkownik szarpnął go szorstko za rękaw. — Nie potrzeba. Nie będziemy wracali. — Dlaczego? — Dlatego, że nam się śpieszy.

— Ale jakże bez planów?... Przecież one są niezbędne... — Zrobi je pan po raz drugi — odpowiedział ostro prefekt. — Lysy człowieczek wykrzyknął: — Mam jeszcze raz zrobić wszystkie obliczenia? Dziękuję za przyjemność, łatwiej jest przecież wrócić po teckę. — Łatwiej i owszem, ale niemożliwe. — Niemożliwe? — zdziwił się uczonej.—Nie rozumie... Jeżeli panowie woła, możemy zatelefonować i Rennefert przywiezie tekę, którą na pewno już spozstrzegł. To bardzo porządny człowiek i moje papiery są w dobrych rękach. — Idjota — odpowiedział prefekt i, przestając się posługiwać francuskim językiem, zaczął coś namiętnie przedkładać pułkownikowi. Tym razem zastanowiło to uczonego. Nagle podejrzenie zaświtało w jego mózgu. Auto zwołniono biegu, gdyż przejeżdżało przez wieś. Vigny nachylił się, chcąc otworzyć drzwi. — Siedź pan spokojnie — krzyknął pułkownik. Wynalazca nie usłuchał, lecz pułkownik chwycił go wpół i mocno posadził na miejsce. — Niech mnie pan puści — szamotał się lysy człowieczek. Zawiazała się walka, trwała jednak chwilę, gdyż prefekt wdał się w nią również. Vigny szarpnął się w ich rękach, uderzył łokciem w szybę,

która rozsypała się w kawałki. Szofer nawet się nie obejrzał, dodał tylko gazu. — Siedź pan cicho!—wrzasnął pułkownik glosem, który nie miał w sobie nic czułego. — Chcę wysiąść!—krzyknął jeszcze głośniej Vigny — Wysiądzie pan później. — Poskarżę się ministrowi. — Poskarż się samemu diabłu — rzekł z irytacją prefekt i ku zdumieniu uczonego, oderwał sobie brodę i wasy. Vigny zwrócił się do pułkownika. — Co to ma wszystko znaczyć? Panie pułkowniku... — Dosyć — uciął Saint Blancat i zaczął rozmowę z prefektem po francusku. — Naczelnik będzie wściekły, ale cóż robić... — Nic — mruknął tamten. — Nikt nie mógł przewidywać głupoty tego indywidualium. Pogardliwe słowa dotknęły do żywego lysego człowieczka. Przygotował w myśl bardzo ostrą odpowiedź, gdy auto pochyliło się na zakręcie i znów rzuciło go w objęcia prefekta. Wysoki urzędnik, bez brody już i bez włosów, tak uprzejmy za pierwszym razem, dał mu pięćcia w bok. — Trzymajże się pan, u diabła! Limuzyna zatrzymała się przed skromnym domkiem w głębi niewielkiej fermy. — Niech pan wysiąda — rozkazał pułkownik. — Przecież to jeszcze nie Tuluz! (D. c. n.)

Ruch wydawniczy. Ministerstwo W. R. i O. P. a religia.

(Kap). Niedawno temu ukazała się w tłumaczeniu z niemieckiego broszurka Edwarda Weitscha p. t. „Technika pracy umysłowej”, wydana przez „Zew”, Spółdzielnię Wydawniczą Młodzieży, Warszawa, 1930 r.

jętnym nazewną tytułem kryja ataki pod adresem religii. I tak np. na str. 15 widzimy następujące zdania o Kościele i religii: „Albowiem robotnik wierzy często w wiedzę tak, jak kiedyś wierzył w kościół. Pragnie od wiedzy tego, w czym kościół i religia zawiodły jego zaufanie, a mianowicie — przepisu odpowiedniego postępowania, przepisu powołania. Kościół i religia obiecywały w każdym wypadku skuteczność swoich środków (np. skuteczność modlitwy) i mogły bezkarnie do wierzania podawać. Wiara w te niespełnione przyrzeczenia musiała ostatecznie podkopać zaufanie robotnika” I t. p.

Przez tego rodzaju uwagi, które każdy człowiek, choćby jako tako wykształcony, odrzuca jako naiwne błędne, jednakże broszurka powyższa jako popularzacyjna staje się niebezpieczną dla wszystkich tych, którzy wierzą w maksymę, że prawdą jest, co jest wydrukowane, a zwłaszcza staje się niebezpieczną dla nieświadomych robotników, dla których również jest przeznaczona.

Bylibyśmy broszurkę tę pominieli milczeniem, gdyby nie to, że bardzo poważna instytucja przejmując za nią także odpowiedzialność, bo na str. 2 czytamy: „Wydano przy pomocy finansowej Wydziału Oświaty

Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Nowy dowód stosunku Min. W. R. i O. P. do religii i Kościoła. Jak pogrążyć to z oświadczeniem p. ministra Czerwińskiego, złożonym w Sejmie, o lojalnym i konstytucyjnym ustosunkowaniu się Ministerstwa do spraw religijnych?

INTROLIGATORNIA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244 OPRAWY KSIĄŻEK, ROCZNIKÓW, KSIĄG BUCHALTERYJNYCH I INNE ROBOTY. WYKONANIE STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE. OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POP.

OTO MAMY KILKA TANICH DNI WYPRZEDAŻY 2,000 met. krep meteoru w kolorach różnych po cenie o wiele niżej kosztu produkcji a mianowicie: Zł. 14 za metr.

K. RUTKOWSKI i J. DOMAGAŁA Wielka 47. Telef. 1402.

Prosimy zdecydować się w własnym interesie przybyć ZARAZ!

Miejski Kinematograf

Od dnia 6 do 8 maja 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: «Plac Waszyngtona 13» dram. w 9 aktach. W rolach głównych: ALICE JOYCE i JEAN HERSHOLT. Nad program: 1) Pocztowe Przystoposobienie Wojskowe w Wilnie. 2) Kronika filmowa P.A.T. № 59—1930 r. Kesa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od godziny 4. Następnym program: «Zew Północy».

PIERWSZY DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS»

DZIŚ! Gigantyczny Przebój Dźwięko-wy! Coś czego się jeszcze nie widziało! Cud najnowszej techniki! opowieść miłosna. Takiego filmu nie wolno nie widzieć! NAD PROGRAM: Występ światowej sławy barytona

«BIAŁE CIEŃ» Dźwiękowo-Śpiewne arcydzieło dramatyczne: wzruszająca i atrakcyjna w operze «CYRULIK SEWILSKI» — Titta Ruffo w rolach głównych. Dia młodzieży dozwolone. Początek seans. o g. 4, 6, 8 i 10 w. Balkon 1 zł. Parter od 1 zł. 50 gr.

DŹWIĘKOWE KINO «HOLLYWOOD»

Dawno oczekiwany film dźwiękowy W rolach głównych: Cały ensemble obra-zy «UPADŁY ANIOŁ»: znakomita Nancy Carroll popu- Paul Lukas piękny Richard Arlen z «UPADŁY ANIOŁ»: znakomita NAD PROGRAM: MUZYKA I SPIEW. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,25 w. Honorowe bilety w dzień premiery nieważne.

KINO-TEATR «LUX»

Film ze śpiewem! Podczas seansów znany artysta wykona szereg pieśni rosyjskich. Wszelkowi sukces! Na ogólne żądanie publiczności największe nieśmier- telne arcydzieło HR. LWA TOLSTOJA ekranu DOLORES DEL RIO. W roli «Niechłudowa» ROD LA ROCQUE. Początek o godzinie 4. Ceny od 40 gr.

Kino «PICCADILLY»

DZIŚ! Nowe wydanie, zupełnie przerobione, znakomitego filmu «GRACZ W SZACHY» wielki dramat w 12 aktach z dzieł wielkiego polskiego niepodległości Nad Wilnem światła knut... Prastary i świetny gród Wilno zniszczył jarmaz niewoli. W roli gl. CHARLES DULLIN. Reżyserja Raymont Bernard, twórcza «Cudu wilków. Część zdjęć zrobiona w Wilnie przy udziale Wojsk Polskich.

KINO-TEATR ŚWIATOWID

Dziś! Potężny dramat młodych dusz i ciał «O czym się nie mówi rodzicom» W rolach gl piękna NINA VANNA oraz ANDRZEJ MAJ. Cienie i światła zakazanej miłości. Wielki dramat z życia młodzieży, która bez opamiętania, nie zważając na mogące wyniknąć konsekwencje naraża się lekkomyślnie na tysięczne niebezpieczeństwa.

Kino Kol. «OGNIKO»

Dziś i dni następnego do 9 maja włącznie Arcydzieło filmowe «Zemsta Hrabiego Monte Christo» dramat w 12 aktach podług głosej powieści Al. Dumasa. W rolach. gl.: Jean Angelo, Bernard Goetzke, Lili Dagover. Początek seansów o g. 6, w Niedziele i święta o godz. 4 po poł.

Kulturalno-Oświatowy Kino-Teatr «SPORT»

Dziś niezwykła sensacja «W sieci intry» 10 aktów nadzwyczajnych emocji, niezwykłych przygód i brawurowej odwagi, nieocenionego WILLIAMA DESMORON- DA bohatera filmu: «Djabelski Pazur». Ceny biletów nieco podwyższone (jak poprzednio). Bilety honorowe nieważne. NAD PROGRAM: Komedja sportowa.

NOWY ROZKŁAD JAZDY

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, iż w związku z ogólną zmianą rozkładu jazdy pociągów pasażerskich na P.K.P. z dniem 15 maja 1930 roku, niżej podane pociągi, od wskazanej daty, będą przychodziły i odchodziły do i z Wilna jak następuje:

Table with columns: A. Przyjazd do Wilna, B. Odjazd z Wilna. Rows include: Osob. 512 5.30 Królewsczyzny, Osob. 723 0.01 Dukszt, Osob. 713 6.45 Warszawy (dw. Wil.), Osob. 311 7.00 Łunińca (Zdobunowo) (Zemgale) Turmont, Osob. 412 6.50 Młodieczna, Pośp. 707 8.20 Miesz. 451 8.50 Młodieczno Warszawy (dw. Wil.), Osob. 322 1) 7.25 Lidy, Osob. 712 8.55 Miesz. 551 3) 11.40 Miesz. 724 7.30 Dukszt, Osob. 725 4) 13.30 Nowo-Swięciany Bieniakoń i Lida, Osob. 707 8.00 Warszawy (dw. głów.), Osob. 521 14.20, Osob. 712 8.35 (Zemgale) Turmont, Osob. 431 15.30 Młodieczna, Osob. 818 11.30 Warszawy (dw. wsch.) przez Siedlce i Lidę, Osob. 323 1) 15.35 Lidy, Osob. 727 1) 15.55 Młodieczna (Olechnowicz), Osob. 711 2) 18.30 Warszawy (dw. Wil.), Osob. 324 18.50 Bieniakoń, Osob. 730 3) 21.45 Nowo-Swięciany, Osob. 332 21.50 Jaszun, Osob. 432 22.05 Młodieczna, Pośp. 708 22.50 Warszawy (dw. gl.), Osob. 708 22.05 Zemgale (Turmont), Osob. 511 22.55 Królewsczyzny, Osob. 312 23.30 Łunińca (Zdobunowa), Osob. 411 23.35 Młodieczna

1) kursuje w dnie robocze, 2) kursuje w dnie nauki szkolnej, 3) kursuje w niedziele i święta, 4) kursuje od Bieniakoń w dnie nauki szkolnej i do Lidy w niedziele i święta. Szczegółowe rozkłady jazdy pociągów podmiejskich: Wilno—Nowo-Wilejka, Wilno—Landwarów—Zawiasy i Rudziszki, podane są w rozkładach jazdy wywiszonych na stacjach. Do czasu wywieszenia na stacjach nowych rozkładów jazdy (ściennych afisz), bliższych informacji o rozkładzie jazdy pociągów ruchu pasażerskiego od 15 maja 1930 roku, udzielają zawiadowcy stacji.

Mieczysław ŻEJMO Wilno, ul. Mickiewicza 24, tel. 161. Długości: 1 mtr., 2 mtr., 3 mtr., 5 mtr., 10 mtr., 20 mtr., 30 mtr., 50 mtr.

Nietylko smakośze lecz i lekarze. zapewniają, iż śledzie norweskcie, zawierające wedle badań dr. Lunde jod w znacznej ilości są znakomitą, lekkostrawną pożywką zarówno dla dzieci jak i dla dorosłych. Jako przystawka lub jako danie smakuja wybornie, gdyż jakoś śledzia norweskiego jest niezrównana. Nadzwyczajnie pożywny wskutek wielkiej zawartości jodu.

Prawdziwe śledzie Norweskcie. KIPPED HERRINGS

NORWEGJA DOGODNE WARUNKI SPŁATY! Motory Düsla Elwe.—Turbiny wodne «Francisa». — Maszyny młyńskie, walce, kamienie perłaki. Budowa i przebudowa młynów. Biuro Techn. Handl. i Robót Inżynier STANISŁAW STOBERSKI. Wilno, Mickiewicza 27. — Tel. 12—47. — 0

Pianina i Forteplany światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kerntopf i Syn, A. Drygas uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie, w r. 1929. K. DĄBROWSKA, Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. Ceny fabryczne. — Sprzedaż i wynajęcie.

DO RYBOLÓSTWA wędkł, żyłki, haczyki, siatki i t. p. Sklep materja- J. ARKINA WILNO, ul. Piłsudskiego 32.

STÓJ! Ludwisarska 4. KREDYT! Przyjmujemy zamówienia na instalacje elektryczne, siły, światła i sygnalizacji wykonywane przez koncesjonowanych przez magistrat m. Wilna monterów. — Spłaty długoterminowe. Ludwisarska 4. — 0

GRUZIŁKA PIŁC jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, kości miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj p. p. Lekarski «Balsam Thiodolan—Age» który ułatwiając wydzielanie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza. Sprzedaje apteki 711—29 0

Naczynia Chcesz otrzymać posadę? kuchenne i stolowe do sprzedania od g. 2 i pół do 6 po poł. Wilno, ul. Dąbrowskiego 10 m. 4. 756—1

Ważnym kupuje się dobre towary u Głowińskiego. Polecamy markizety, jedwabie, jedwabie szuczne, saliny deseniowe, perłake oraz pończochy i skarpetki modne. UWAGA — Wileńska 27. — 2 0

Żądać wszędzie PRAWDZIWE orze związający napój «SINALCO» przedstawiciela B. SŁOWSKIEGO. Nagrodzony złotym medalem na międzynarodowej wystawie w Barcelonie. Etykieta z pucharem. — 0 0

LEKARZE D-Ł. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. 3 pokoje z kuchnią, częściowo umeblowane. OGRU.D do wynajęcia na lato blisko Zakretu. Wiadomość Dział Pocz. w Sniadeckich 9 — wejście z ul. Sniadeckich 12

KOBIETA-LEKARZ Dr. JANINA Piotrowicz-Jurczenkowa ordyn. Szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne kobiece. Zarzecze 5, m. 2 od 4-6 pp. 12

Dr. WOŁODŹKO ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5 — 6. Zawal- na ul. 22. — 50

AKUSZERKI AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

Sprawy majątkowe Dom murowany parterowy z ogrodem owocowym do sprzedania na b. dogodnych warunkach. Sapiężyńska 3, od 4—7 wiecz. — 51

PLAC przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 132, około 14.000 metrów sprzedam cały lub na parcele. Dowiedzieć się Wielka Nr. 33, m. 1. 763—52

Oszczędności na dobre oprocentowane z pełną gwarancją lokuje Dom H.K. «Zachęta» Mickiewicza 1. tel. 9—05. 216—50

KUPNO-SPRZEDAŻ potrzebna służąca do wszystkiego, umiata dobrze gotować w 3-4 pokojowe w Warszawie wiadomość Mickiewicza 4 Piekarnia Działowa godz. 4—6. 2775

STARA WIEŚ PIĘKNE PARCELE LEŚNE są zaraz do nabycia pomiędzy Otwockiem a Celestynowem. Komunikacja dogodna. Stacja kolei na miejscu w lesie. Starodrzew do 100 lat. — Działki wszystkie załesione od 750 m² do 3000 m². Sprzedaż na raty. Zgłoszenia i informacje: 3091-14 0 Główny Zarząd Ordynacji Zamojskiej Dział Parcelacji: Warszawa: Żabia 4, tel. 2—89.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wryzły skórne usuwa KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem) — 300 Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci. R. M. Sp. W. Nr. 5338.

KREM Nieogol UBUWA BEZ ŚLADU PIEGI, PLAMY WĄSRY, OPALENIE I BRANŻERIE NA TWARZY ZADĄC WIELE DZIĘKI

Maj. Sołeczniaki poszukuje solidnego i odpowiedzialnego odbiorcę na mleko i produkta nabiałowe do Wilna. Zgłoszenia adresować: Zarząd Dóbr W. Sołeczniaki, poczta W. Sołeczniaki. 19720

D. H. DUBICKA i S-ka «Właściciele J. Dubicka i J. Januszewski» posiadają w swoim sklepie przy ul. Wileń- skiej Nr. 33 duży wybór różnych towarów włókienniczych: płótna, wełny, jedwabiu oraz koldry, koce, chustki, poręcz. chy i t. d. Ceny jak zawsze umiarkowane. 1843—50